



Najpierw trzeba naprawić dusze
– spowiedź w katedrze św. Rity
w Aleppo

„Nie mogę przyjąć chrztu więcej niż jeden raz, lecz mogę się spowiadać i w ten sposób odnawiać łaskę chrztu. To tak, jakbym po raz drugi przyjmował chrzest”.

Papież Franciszek, audiencja generalna, 13.11.2013

Kochane Dzieciatko Jezus,

Jako Kościół wspólnie idziemy przez czas wielkopostnej pokuty, który przemieni się w wielkie paschalne „alleluja”. Ten czas stoi pod znakiem kontemplacji zbawczej ofiary Jezusa, której znakiem jest krzyż. Jest on skarbem kryjącym w sobie wszelkie błogosławieństwa. Tym znakiem jesteśmy znaczeni przy chrzcie; sakramenty, które pozwalają nam wzrastać w łasce, prośby i modlitwy zanoszone przez każdego z nas i całą wspólnotę, każde błogosławieństwo, które otrzymujemy – wszystko, naprawdę wszystko w życiu chrześcijanina otrzymuje swoją tożsamość poprzez pieczęć krzyża. Z krzyża płynie wszelkie światło, wszelka duchowa siła, wszelka nadzieja. Hańbiący symbol niewolnictwa stał się źródłem odnowy dla świata. Chcąc być uczniami Chrystusa i osiągnąć wieczne szczęście, musimy iść śladami Jezusa, a wtedy prędkiej czy później natrafimy na krzyż. Jednak w krzyżu, przesyconym drogocenną Krwią naszego Pana, jaśnieje zarazem blask zwycięstwa.

Ileż światła płynie z krzyża! Jego drzewo mówi nam, że przestaliśmy być oddzie-

leni od Boga w chwili, gdy Syn Boży, umierając, ofiarował się za nasze grzechy i wybłagał miłosierdzie dla nas. Żadne popełnione przez nas zło nie jest większe niż Chrystusowe przebaczenie. Jezus nawet do skazanego łotra mówi: „Powiadam ci: dziś ze Mną będziesz w raju” (Łk 23,43). A więc mówmy sobie: „Odwagi!”

W krzyżu wszyscy otrzymujemy perspektywę zbawienia. Każdy z nas musi jednak złożyć pod krzyżem багаż ob-



„Z krzyża płynie wszelkie światło, wszelka duchowa siła, wszelka nadzieja”

ciążających go grzechów i upaść na kolana przed miłosiernym Panem, czyli konkretnie odbyć dobrą sakramentalną spowiedź, ze skruszonym sercem i szczerym postanowieniem odwrócenia się od grzechu. Choć wiemy, że ze względu na naszą słabość raz po raz będziemy upadać, to każdy z nas musi uczynić krok do konfesjonau! Nadszedł czas, byśmy zaczęli na nowo doceniać ten sakrament, który jest niczym kwintesencja krzyża. Często mówi się o grzechach ludzi Ko-

ścioła, o potrzebie reform i odnowy. Jednak prawdziwa odnowa może się dokonać tylko wtedy, gdy odnowi się serce każdego człowieka i skorzysta on ze środków, który złożył w jego ręce sam Jezus! Księża muszą być zawsze dostępni dla osób pragnących przystąpić do spowiedzi – ma ona znaczenie priorytetowe. Kapłani sami też powinni dawać przykład i często korzystać z sakramentu pokuty. To od niego rozpoczyna się autentyczne duszpasterstwo; do spowiedzi powinni przystępować wszyscy wierzący, niezależnie od wieku i stanu. Taka postawa wyda wielkie owoce w każdym z nas, w naszych rodzinach, parafiach, społeczeństwie i całym Kościele. W ten sposób dokona się prawdziwa rewolucja – rewolucja

dobra!

Zapewniam Was o mojej modlitwie i błogosławieństwie oraz życzę Wam dobrego przeżycia paschalnego czasu przemienienia!

Kardynał Mauro Piacenza,
prezydent „Pomocy Kościołowi w Potrzebie”

Święty Paweł – wzór na nasze czasy

„Każde nowe pokolenie potrzebuje nowych apostołów” – słowa Jana Pawła II z orędzia na Światowe Dni Młodzieży w Santiago de Compostela w 1989 roku stało się impulsem do działania dla misjonarzy św. Pawła w Mjanmie. Od dwudziestu ośmiu lat zanoszą oni ludziom orędzie Chrystusa.

Ich charyzmat streszczają słowa ad gentes – „do narodów”, a ich dewiza, zaczerpnięta z Ewangelii św. Jana (19,28), brzmi „Pragnę”. Dewiza i charyzmat zdobią logo zgromadzenia, pokazując, że bracia uważają się za naśladowców Chrystusa i pragną w Jego imieniu głosić i dopełniać dzieło odkupienia.

Tak jak ich patron, Apostoł Narodów, który przez trzy lata starannie przygotowywał się do wypraw misyjnych, tak i misjonarze św. Pawła wielką wagę przywiązują do formacji nowicjuszy, postulantów i aspirantów. Większość z nich jako bracia zakonnicy będzie głosiło Dobrą Nowinę przykładem swojego życia.

I im – zwłaszcza w tak antychrześcijańskim otoczeniu, jak w Mjanmie – potrzebne są jednak solidne podstawy wiedzy teologicznej, znajomość Pisma Świętego i wykształcenie liturgiczne. Do ich planu studiów należy też muzyka sakralna oraz – co dziś nieodzowne – informatyka. Raz w tygodniu bracia odwiedzają chorych, regularnie udają się do odległych wiosek, jednym sło-



Nowi apostołowie dla Kościoła – bracia misjonarze w swoim ośrodku formacyjnym w Myetto

wem, idą ad gentes. Obecnie posługują już w kilku diecezjach kraju.

O dopływ świeżej krwi nie trzeba się martwić; obecnie kształcą się pięciu postulantów i czterdziestu dwóch aspirantów. Młode zgromadzenie, które zaczynało praktycznie „od zera”, ma duże trudności z opłaceniem kosztów zajęć, utrzymania i podróży. A mówiąc wprost – nie daje rady ich opłacać.

Bracia nie chcą jednak odmawiać tym, o których powołaniu autentycznie się przekonali, oszczędzanie na formacji też nie wchodzi dla nich w rachubę – Ewangelię trzeba głosić w całości, w porę i nie w porę. Zgromadzenie prosi nas o dopłatę do kosztów

formacji (28 000 zł) i taką pomoc obiecaliśmy. „Zasługuje robotnik na swoją zapłatę” (Łk 10,7), a czy to nie my powinniśmy być dłońmi, przez które Bóg przekazuje tę zapłatę? •



Zajęcia komputerowe – św. Paweł też posługiwałby się dziś najnowszymi zdobyciami techniki



Wiedzę i nowe siły bracia zdobywają we wspólnocie

Uśmiech Chrystusa

Misjonarze malabarscy w Indiach są braćmi zapomnianych i tych, którym się w życiu nie udało.

Zgromadzenie, założone przed siedemdziesięcioletni laty w archidiecezji Trisur w stanie Kerala, działa dziś w 18 diecezjach Indii. Ewangelizacja poprzez „służbę w pokorze” – tak zakonnicy określają swój franciszkański charyzmat. Żyją skromnie i ubogo, nauczają katechizmu, troszczą się o niepełnosprawne umysłowo dzieci oraz młodych, którzy popadli w konflikt z prawem, pro-

wadzą domy dla sierot, pomagają młodym bezrobotnym mężczyznom, odwiedzają opuszczonych starców i samotnych chorych. Pełnią te posługi przez wiele godzin dziennie. Dla zapomnianych są dłońmi i uśmiechem Chrystusa. Taka praca męczy i nadweręża siły duchowe. Bracia są ludźmi modlitwy, ale czasem też muszą naładować swoje „duchowe baterie”. Dzieje się tak podczas rekolekcji i sesji, na które brakuje im jednak pieniędzy. Przez dwa tygodnie w takich zajęciach ma uczestniczyć 43 bracia. Obiecaliśmy im 12 400 zł. •

Przedstawione projekty stanowią przykłady naszej pracy. Państwa datki wspomogą ich realizację



Wypłata stypendium – wszystko jest dokładnie rejestrowane



Modlitwa w kaplicy domu akademickiego pw. Jezusa Robotnika



student medycyny Boutros w swoim pokoju w akademiku

Modlitwa i nauka – wzór na pokój

„In principio erat Verbum – na początku było Słowo, a więc u początku wszystkiego jest stwórczy Rozum Boga” – powiedział papież emeryt Benedykt XVI. Wiara i rozum warunkują się nawzajem, „Wiara bez rozumu ginie, a rozum bez wiary jest narażony na wyjałowienie”.

Posługiwanie się rozumem, aby móc lepiej wierzyć, to dla chrześcijan niemal przykazanie. Dla chrześcijan w krajach islamskich, zwłaszcza w **Syrii**, to zarazem warunek przeżycia. Tylko dobrze wykształceni

młodzi chrześcijanie mają szansę na rynku pracy. Tylko jako studenci uniwersytetów mogą oni uniknąć powołania do służby wojskowej. Tylko dobrze wykształceni wierni mogą podjąć wyzwanie, które rzuca im muzułmańskie otoczenie.

Edukacja to klucz do pokojowego współistnienia przeciwnych przekonań. Z tego właśnie powodu chrześcijanie na Bliskim Wschodzie zawsze przywiązywali dużą wagę do solidnego kształcenia swoich dzieci. Z tego powodu wśród ich pierwszych

trosk jest zapewnienie im nauki w dobrej szkole i uczelni. Wszystko to w jeszcze większym stopniu odnosi się do wiernych, którzy powracają do Aleppo lub w pozostałości w mieście. Jednak kto im pomoże opłacić studia? Taki projekt zainicjowało dziesięć Kościołów chrześcijańskich wraz z PKWP. 7 340 studentów ma przez osiem miesięcy (czyli cały rok akademicki) otrzymywać po **dwadzieścia euro** miesięcznie – na przejazd, ksero, posiłki...

Ta akcja ma charakter nie tylko socjalny. Obok opieki materialnej projekt przewiduje także opiekę duchową. Modlitwa i nauka – tak brzmi wzór na życie dla młodych ludzi z Aleppo. Taki jest również wzór na pokój w ich ojczyźnie. Kto przez rok będzie wspierał jednego studenta z Aleppo? •

Mleko nadziei

Mleko jest niezbędne do prawidłowego rozwoju dzieci, ale dużo kosztuje.

W **Syrii** tylko nieliczne rodziny mogą sobie pozwolić na zakup tego podstawowego artykułu spożywczego. Od trzech lat wspieramy akcję „Mleko dla Aleppo”, skierowaną do chrześcijańskich rodzin w tym mieście. Prowadzi się listę wszystkich dzieci w wieku poniżej jedenastu lat, w bezpiecznej okolicy utworzono centrum dystrybucyjne, regularnie zakupuje się pożywnie i świeże mleko w proszku. Co miesiąc

racje otrzymuje trzy tysiące dzieci – 250 z nich ma niecały rok i dostaje specjalne mleko dostosowane do ich wieku. W akcji biorą udział wszystkie chrześcijańskie dzieci z Aleppo; „Mleko dla Aleppo” łączy rodziny ponad podziałami wyznaniowymi, dodaje dzieciom sił i umacnia nadzieję ma życie w pokoju. Jeden miesiąc projektu kosztuje 80 000 zł – obiecaliśmy pomoc na cały rok. •



To nasze mleko – dziękujemy wszystkim, którzy nam pomagają!

lub podobnych projektów oraz umożliwić pracę duszpasterską Pomocy Kościołowi w Potrzebie.



Po bratersku i misjonarsku

Po trzydziestu dwóch latach posługi biskupa, a ostatnio arcybiskupa Huambo (Angola) na emeryturę przeszedł JE José de Queirós Alves (na zdjęciu wśród wiernych). W liście do Państwa pasterz dziękuje w imieniu swoich owiec za wsparcie udzielane przez wszystkie te lata. „Zawsze gdy zwracaliśmy się do Was w potrzebie, pomagaliście nam – po bratersku i misjonarsku. Wasze wsparcie było dla nas znakiem, że Bóg nam towarzyszy. Wasze inspiracje pomagały nam wzrastać w wierze”. Emerytowany biskup dziękuje Państwu „nie tylko za hojność, lecz także za misjonarskiego ducha”, w którym udzielana była pomoc, prosząc zarazem „zmartwychwstałego Pana, aby nadal ożywia i oświecał serca ofiarodawców”. W tej intencji będzie się modlił codziennie podczas Mszy Świętej.



Thomas Heine-Geldern
prezydent
zarządzający

Drodzy Przyjaciele,

Pewien chrześcijański przedsiębiorca powiedział mi, że naszym zadaniem jest codzienne staranie o to, aby „zmniejszała się suma dystansu dzielącego ludzi do Chrystusa”. Jeżeli tak jest, to jedną z możliwości naszego zaangażowania w to dzieło jest podjęcie postu. Nie chcę tu jednak propagować błogostanu duchowego, lecz zaczerpniętą z tradycji chrześcijańskiej ideę dobrowolnego wyrzeczenia się czegoś w określonej intencji. Zawsze czuję się poruszony, słysząc, że pojedynczy wierni, ale także całe wspólnoty zakonne, świadomie rezygnują z wygod życiowych, aby w ten sposób nieść pomoc cierpiącym braciom i siostram. Jestem przekonany, że ich dary dla prześladowanego i ubożego Kościoła, przekazywane w imię Ewangelii i możliwe dzięki rezygnacji z konsumpcji, kryją w sobie niezwykłą moc, ponieważ zostały złożone w duchu naśladowania Chrystusa. Być może okres Wielkiego Postu pomoże nam odnaleźć głęboki sens tego uczynku pobożności, odkryć go jako formę modlitwy, dzięki której możemy się dzielić z innymi.

Do podzielenia się tą myślą składają mnie liczne, docierające do nas codziennie wołania o pomoc. Wiem, że w dalszym ciągu mogę liczyć na Państwa hojność.

Wasz wdzięczny

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Skarbonka miłości

Co miesiąc zbieram monety i wrzucam je do skarbonki, i tak po roku w grudniu mogę Wam przekazać większą ofiarę. Jestem prostą kobietą i nie przesyłam dużej kwoty, ale jest to moja ofiara dla najbardziej potrzebujących siostr i braci.

Ofiarodawczyni z Brazylii

Więź z Bogiem

Chcielibyśmy podziękować za Wasz poruszający list w numerze 6 „Biuletynu” (z sierpnia 2018 r.) – przypominając o dramatycznej sytuacji panującej w krajach biblijnych; pokazujecie, że powrót do więzi z Bogiem i wychowania do pokoju w rodzinie umożliwia zanieśenie Dobrej Nowiny wszystkim rodzinom na świecie!

Matkęństwo z Belgii

Pozdrowienia od wieloletniej przyjaciółki

Jako wieloletnia przyjaciółka Waszego

wspaniałego dzieła dziękuję za wszystko, co robicie dla naszych prześladowanych i ubogich braci i siostr; poznałam również prawdziwie ewangeliczną życzliwość Waszych pracowników. Tak, idziecie drogą wyznaczoną przez ojca Werenfrieda! Od kilku lat reklamuję Wasze inicjatywy i udało mi się zbierać osiemdziesiąt euro. To oczywiście tylko kropla w morzu potrzeb, ale jest to kropla, która, łącząc się z innymi, może dać początek dużej rzeki.

Ofiarodawczyni z Francji

Świadectwo ofiarodawców

Bardzo mi się podoba Wasz „Biuletyn”. Pomijając samą treść artykułów, często poruszają mnie świadectwa innych ofiarodawców. Są nimi często ubodzy emeryci z Europy i Australii, przekazujący swój „wdowi grosz”. W ten sposób pokazują, że mają wielkie serce, i jestem pewien, że nasz Pan cieszy się z ich darów.

Ofiarodawca z Australii

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przysyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.